

## Kronika

W wieku 76 lat zmarł w Warszawie **Krzysztof Gąsiorowski**. Poeta, publicysta, wieloletni redaktor miesięcznika Poezja, były prezes Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich. Jedną z najciekawszych postaci polskiej literatury powojennej, autor kilkudziesięciu tomów poezji, współtwórca Orientacji Poetyckiej Hybrydy. Był tyleż wybitny, co niedoceniany... Lubiany, co nienawidzony...



Foto: Andrzej Dębkowski

## Krzysztof Gąsiorowski

Krzysztof nie był poetą łatwym, zarówno w życiu, jak i odbiorze jego twórczości. Wymagał od czytelnika pełnego zaangażowania się podczas czytania poezji.

Żył biednie i samotnie, jakby nie myślał o tym, że przecież oprócz poezji jest jeszcze szare, czasami nielatwe życie. Ale nie bardzo się tym przejmował.

Pamiętam, jak wielokrotnie spiraliśmy o jego „wiersze papieskie” — jak je nazywał — które przysyłał mi do „Gazety Kulturalnej”. Były to teksty jeszcze gorące, pisane nocą, przepojone emocjami, a wczesnym rankiem miałem je już na swoim komputerze, przesłane pocztą elektroniczną. „Wiersze papieskie”, były dla Krzysia nowym doświadczeniem literackim. Był nimi bardzo podekscytowany, pobudzony wręcz, chłonał wszystkie uwagi o nich — wręcz żądał ich. W jednym z listów napisał (pisownia dosłowna): „Andrzeju, czy te wierszyki mają właściwą metaforykę? Wiesz, zastanawiałem się w nocy, czy Papież mógłby myśleć tak, jak ja, to znaczy, że świat jako taki, jest tylko małym ziarenkiem piasku w kieszeni spodni? Bo wiesz, tak naprawdę, to chyba nawet on nie wie, jak to jest... ale pamiętaj, wal śmiało. Musimy to obgadać, jak przyjedziesz do Warszawki”.

Ech, Krzysiu, już nie pogadamy... Nie pogadamy sobie — ani o poezji, ani o metafizyce w wierszach... Ale myślę, że tam docenią Cię bardziej...

ANDRZEJ DĘBKOWSKI

## Imprezy

## Harena zaprasza

Muzeum Jana Kasprówicza w Zakopanem zaprasza na widowisko poetycko-muzyczne pt. „Powiedz mi, powiedz. Marusi Kasprówiczej w Jej 125. urodziny Marlena i Przyjaciele”, oparte na

podstawie wierszy Marleny Zynger oraz pamiętników Marii Kasprówiczej, pani Harendy, autorki „Dzienników”, żony i muzy wielkiego polskiego poety — Jana Kasprówicza oraz inspiratorki i ordynniczki działań wielu innych artystów. Premiera widowiska odbędzie się 30 kwietnia 2012 roku o godz. 19.00.

Głównym punktem wieczoru będzie widowisko poetycko-muzyczne pt. „Powiedz mi. Powiedz.”, do którego stworzenia wykorzystano fragmenty dzienników Marii Kasprówiczej, wiersze Jana Kasprówicza, wiersze Marleny Zynger w oryginale oraz przekładzie wybitnego poety rosyjskiego Aleksieja Karelina, fragment Dostojewskiego w tłumaczeniu Kasprówiczej oraz fragment trzeciego aktu „Szewców” St. I. Witkiewicza. Autorką scenariusza jest Ewa Bartkowiak, poetka polska, posługująca się pseudonimem literackim Marlena Zynger. Scenografię przygotował malarz i grafik, absolwent warszawskiej ASP oraz założyciel i właściciel Wyższej Szkoły Artystycznej w Warszawie — Robert Manowski. Muzykę do wierszy Marleny Zynger skomponowała Dominika Świątek. Kostiumy zaś zaprojektowała i wysłała poznańska artystka — Daria Kwolek — Kompf.

W widowisku wezmą udział artyści z Polski i z Rosji. Wystąpią aktorzy Teatru Witkacego w Zakopanem — Adrianna Jerzmanowska i Krzysztof Łakomik, Teatru Syrena w Warszawie — Beata Jankowska-Tzimas, gimnazjalistka i chórzystka Alla Polacca przy Teatrze Wielkim w Warszawie — Kamila Bartkowiak, kompozytorka i wokalistka — Dominika Świątek, poeci — Marlena Zynger i Aleksiej Karelin oraz pisarz polsko-rosyjski — Dmitrij Strelnikoff. Towarzyszyć im będą muzycy — Michalina Olszańska (pisarka i skrzypaczka), Piotr Komorowski (kompozytor, pianista, były dyrygent Warszawskiej Opery Kameralnej) oraz Max Kowalski (basista, założyciel i lider zespołu Max Klezmer Band).

Autorka widowiska, podążając śladami Marii Kasprówiczej, pragnie przywołać, ważny jej zdaniem dla wielu współczesnych dziewcząt i kobiet, niezwykle portret kobiecości, w którym na planie pierwszym znajduje się ciągłe dążenie do pogłębienia świadomości własnego istnienia.

Po widowisku nastąpi uroczyste przekazanie dzieł współczesnych artystów zainspirowanych postacią Marii Kasprówiczej. Będą to m. in. prace Leszka Puchalskiego, Malwiny de Brade, Igora Yelpatova, Krzysztofa Michno, Tomasza Wybranowskiego. Zaangażowanie wyżej wymienionych artystów wskazuje na fakt nie tylko ciągłej pamięci o pani Harendy, ale przede wszystkim na kwestie nie gasnącej inspiracji jej osobowością oraz utrwalonych w „Dzienniku” zapiskami, co z kolei podkreśla ponadczasowy wymiar jej autentycznych rozważań, a co za tym idzie, wielką ich wartość, zarówno dla jednostki, jak i dla całej kultury polskiej.

Uroczystość ma charakter kulturowo-edukacyjny oraz międzynarodowy, ze względu na postać Marii Kasprówiczej, która z pochodzenia była Rosjanką, jednakże całe swoje dorosłe życie spędziła w Polsce, wspierając polską kulturę i sztukę. Będąc przez 42 lata panią Harendy, łączyła funkcje pamiętkowe domu z jego życiem codziennym. Jej niezwykła osobowość nadała temu miejscu charakter ośrodka życia kulturalnego, w którym bywali wielcy artyści, jak również zwykli ludzie, spragnieni kontaktu ze sztuką. Gościli tam m. in.: St. I. Witkiewicz, Kornel Makuszyński, Michał Choromański, Henryk Worcell, Dora Gabe, Bojan Panew, Antoni Słonimski, Karol Szymanowski, Egon Petri, Zofia Nałkowska, Enrico Damiani i Tadeusz Różewicz. Dla wielu młodych była „przy-

braną matką”, powierniczką, mistrzynią. „Dla nich wszystkich dom z nasturcjami wydawał się enklawą innego, nieznanego życia, jakie możliwe było dawno temu, a może istniało tylko w poezji” (R. Romaniuk, Talent do życia. O Marii Kasprówiczej, Towarzystwo Przyjaciół Twórczości Jana Kasprówicza — Harena 2008, s. 92).

Organizatorem wydarzenia jest Stowarzyszenie Przyjaciół Twórczości Jana Kasprówicza.

Sponsorzy: Starostwo Powiatowe w Zakopanem, Urząd Miasta Zakopane, Mazowiecka Wspólnota Samorządowa, Polish Business Club & Polish Local Magazine & Smart Printing (Londyn/Luton), Dom Muzealny ORNAK — Zakopane.

[eb]

## Fragmenty scenariusza widowiska:

**DSt (mówi fragment Dostojewskiego, w tłumaczeniu Kasprówiczej):**

„Człowiek kocha budowanie i zdobywanie nowych dróg — nie ulega to żadnej wątpliwości. Dlaczego atoli tak jest, że kocha zarazem, aż do pasji, do namiętności — zniszczenie i chaos? [...] Czyż nie dlatego kocha on, tak bardzo kocha, zniszczenie i chaos (a to jest prawdą niezbitą, że je kocha), iż sam instynktownie obawia się tego dojsca do celu, i właściwie nie pragnie wykończenia tego gmachu, którego budowę rozpoczął? Kto wie, może on kocha tę budowlę tylko z daleka, a wcale nie chce jej zobaczyć z bliska? Kocha może samo tylko budowanie (...)”?

**AJ (mówi; fragment z dzienników Marii Kasprówiczej):**

„Stokroć prawdziwszym nieszczęściem od codziennych naszych bólów i trosk jest ta nieodwzajemniona miłość człowieka do człowieka, niezawiniona posucha serc u ludzi: dobroć, która wyciąga ręce i której nikt nie potrzebuje, miłość, która się garnie, a znajduje tylko wymijający gest. Uderzający paradoks! Świat po brzegi jest wypełniony istotami stęsknionymi miłości, pragnącymi własne serce komuś zaofiarować; tenże świat psuje się, ginie z braku miłości, na skutek olbrzymiej przewagi nieprzeduchowionej w nim materii. I często myślę nad tym: dlaczego to główne zagadnienie, nad którym biedzą się miliony głów — uporządkowania życia — obraca się wciąż i wyłącznie naokoło spraw ekonomicznych, materialnych, a nikomu nie przyjdzie do głowy stworzenie pomysłniejszych warunków do rozwoju ludzkich uczuć, wyzyskania tych uczuć w najwznioślejszym sensie tego słowa”.

**BJT (śpiewa; wiersz Marleny Zynger):**

zaklął małą dziewczynkę  
swoim szklistym bezwrokiem  
myślą gdzieś zabłąkaną  
nad ognistym potokiem

chwycił ją - bardzo słabą  
siłą ciał bezramienia  
spowił ją jak obłokiem  
rzucił w otchłań bezcienia

w dziwie niemym została  
nie pojmując niczego

jedno wszakże wiedziała  
niemożliwe — bez niego